

# Renata Ziemińska

---

## Internalizm i fundamentalizm w epistemologii

---

Filozofia Nauki 5/3, 45-53

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Renata Ziemińska

## Internalizm i fundamentalizm w epistemologii<sup>1</sup>

Epistemologię Rodericka Milтона Chisholma określa się najczęściej jako stanowisko internalistyczne i fundamentalistyczne.<sup>2</sup> Autor *Theory of Knowledge* akceptuje takie określenie swoich poglądów epistemologicznych i przedstawia argumenty na rzecz słuszności takiego podejścia w epistemologii.

**1. Internalizm.** Internalizm jest stanowiskiem opozycyjnym wobec eksternalizmu. Dyskusja między tymi stanowiskami rozpoczęła się w latach osiemdziesiątych<sup>3</sup> i dotyczy problemu adekwatnej interpretacji pojęcia „uzasadnienia”. Eksternalizm polega na wiązaniu uzasadnienia z czynnikami zewnętrznymi (eksternalnymi) względem świadomości, np. z prawdą, rzetelnością procesów poznawczych czy relacją kauzalną. Internalizm natomiast traktuje „uzasadnienie” jako pojęcie internalne (wewnętrzne), opisujące stan świadomości i nie mające związków z pojęciem „prawdziwości”. Internalne pojęcie „uzasadnienia” odwołuje się tylko do tych czynników, które każdemu z nas są dostępne poprzez refleksję. „Jeżeli osoba *S* posiada internalne uzasadnienie dla przekonania o czymś, to jest to coś, o czym może ona wiedzieć, dokonując aktu refleksji nad stanem swego umysłu.”<sup>4</sup> Nie można jednak powiedzieć, że opozycja internalizm-eksternalizm pokrywa się z opozycją subiektywizm-objektywizm w teorii uzasadniania. Chisholm

---

<sup>1</sup> Artykuł jest fragmentem rozprawy doktorskiej pt. *Epistemologia Rodericka M. Chisholma* obronionej na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w maju 1996 r.

<sup>2</sup> Por. np. A. Plantinga, „Epistemic Justification”, *Nous* 1986, nr 1, s. 3-19.

<sup>3</sup> Por. A. Goldman, „The Internalist Conception of Justification”, *Midwest Studies in Philosophy* 5 (1980), s. 27-51, oraz L. Bonjour, „Externalist Conceptions of Empirical Knowledge”, tamże, s. 53-74. Por. też. J. Dancy, *An Introduction to Contemporary Epistemology*, Oxford 1985, s. 46-48.

<sup>4</sup> R.M.Chisholm. *Teoria poznania*, przeł. R. Ziemińska. Instytut Wydawniczy Daimonion. Lublin 1994, s. 20 (odtąd cyt. jako TP).

swoje pojęcie „uzasadnienia” uważa za obiektywne, przynajmniej w tym sensie, że „samo może stać się przedmiotem uzasadnienia i wiedzy”<sup>5</sup>

Eksternalistami są zwykle epistemolodzy z nurtu naturalistycznego (np. A. Goldman), ale nie tylko — również np. koherentyści, którzy wiążą uzasadnienie z prawdą (np. K. Lehrer). Chisholm jest przeciwny eksternalistycznej koncepcji uzasadnienia, gdyż jego zdaniem uzasadnienie ma wyrażać tylko te racje, które są dostępne podmiotowi. Powołuje się w tym miejscu na zdanie C.I. Lewisa, że „podstawą naszych przekonań nie może być coś, co nie leży w zakresie naszego własnego doświadczenia.”<sup>6</sup> Zdaniem Chisholma do tradycyjnych problemów epistemologii można podejść tylko internalistycznie. Odpowiedzi eksternalistyczne nie dają bowiem odpowiedzi na pytanie, czy podmiot poznający faktycznie posiada uzasadnienie, o które tu chodzi. „Internalista zakłada, że poprzez samą refleksję nas swoimi stanami świadomości potrafi sformułować zbiór epistemicznych zasad, umożliwiających mu rozpoznawanie **uzasadnienia** wszystkich jego możliwych przekonań. Zasady epistemiczne, które on formułuje są takie, że można do nich dojść i je stosować — by tak rzec — siedząc w fotelu i nie odwołując się do żadnej pomocy z zewnątrz [...]; trzeba tylko rozważyć stan własnego umysłu.”<sup>7</sup>

Ceną za poznawczą dostępność internalistycznie rozumianego uzasadnienia jest to, że nie gwarantuje ono prawdy. W internalizmie „nie ma **logicznego** związku między uzasadnieniem epistemicznym a prawdą. Przekonanie może być uzasadnione internalnie, a mimo to **falszywe**. Ta konsekwencja jest nie do zaakceptowania dla eksternalisty. Uważa on, że adekwatna teoria uzasadniania epistemicznego powinna wykazywać **jakiś** związek logiczny między uzasadnieniem epistemicznym a **prawdą**.”<sup>8</sup>

Według Chisholma teorie eksternalne są albo puste (redukują uzasadnienie do prawdy i nic nie wnoszą do teorii poznania), albo wymagają uzupełnienia pojęciami internalnymi. Jego zdaniem „nie wykazano jeszcze, że pojęcia internalne mogą być **zastąpione** przez pojęcia eksternalne.”<sup>9</sup>

Chisholm daje modelowy przykład teorii w powyższym sensie pustej:

(N)S ma eksternalne uzasadnienie dla przekonania, że *p*, gdy *p* jest prawdziwe, a S jest myślącym podmiotem

Teoria ta nie odróżnia przekonań prawdziwych od uzasadnionych.

Chisholm omawia eksternalistyczne teorie reliabilistyczne, kauzalne i mieszane. Analizuje najpierw cztery wersje definicji reliabilistycznych.

(R1) S ma eksternalne uzasadnienie dla przekonania, że *p*, gdy proces, w wyniku którego S doszedł do przekonania, że *p*, jest rzetelny (*reliable*).

<sup>5</sup>Tamże.

<sup>6</sup>C.I. Lewis. *An Analysis of Knowing and Valuation*. The Open Court Publ. Co., LaSalle 1946, s. 236.

<sup>7</sup>TP, s.146.

<sup>8</sup>TP, s. 147.

<sup>9</sup>TP, s. 147

Jeżeli proces rzetelny to tyle, co proces, który prowadzi do prawdziwych przekonań, to (R1) nie różni się od (N). „Jeżeli bowiem przekonanie jest prawdziwe, to proces, który do niego prowadzi, jakkolwiek byłby niezwykły, prowadzi do przekonania prawdziwego.”<sup>10</sup>

(R2) *S* ma eksternalne uzasadnienie dla przekonania, że *p*, gdy proces, za pomocą którego *S* doszedł do przekonania, że *p*, jest procesem, który zwykle prowadzi do przekonania prawdziwych.

Zdaniem Chisholma do każdego przekonania prawdziwego prowadzi niepowtarzalny proces (np. wróżba z fusów w piątek po południu 27 minut po wizycie u wuja) i da się wyróżnić taki proces, „który jest odpowiednikiem alternatywy tych wszystkich pomyślnych procesów formowania przekonań, które dostarczyły *S* tylu uzasadnionych przekonań, ile ma on przekonań prawdziwych”.<sup>11</sup> A zatem (R2) nie dodaje nic do (N). „Obserwacje te nie mają na celu zlekceważenia pojęcia **procesu rzetelnego formowania przekonań**. Mają raczej na celu podważenie sugestii, że uzasadnienie epistemiczne można zdefiniować jedynie przez odniesienie do takich procesów. Oczywiście trzeba próbować **poznać**, jakie procesy formowania przekonań się stosuje i **dowiedzieć się**, które z nich są rzetelne, a następnie starać się je stosować tak dalece, jak to tylko możliwe. Znaczy to jednak, że winniśmy być zainteresowani postępowaniem według takich procedur, co do których mamy **uzasadnione** przekonanie, że są rzetelne.”<sup>12</sup>

Kolejne dwie definicje uzasadniania eksternalnego odwołują się bądź do pojęcia „oczywistości”, bądź do pojęcia „prawdopodobieństwa”, a te pojęcia mają internalistyczną wykładnię. Jest to, zdaniem Chisholma, *de facto* przejście na pozycje internalizmu. Chisholm wspiera się argumentem L. Bonjoura: „Gdyby znalezienie epistemicznie uzasadnionych przekonań nie powiększyło istotnie prawdopodobieństwa znalezienia prawdziwych, to uzasadnienie epistemiczne byłoby nieważne dla naszego głównego celu poznawczego i miałoby wątpliwą wartość”.<sup>13</sup>

W *Epistemology and Cognition* A. Goldman — najślynniejszy obecnie reliabilista — sugeruje inne sposoby poprawienia (R2). Chisholm pisze o tym w następujący sposób. „I tak można uniknąć nieco dziwaczego przykładu człowieka wróżącego z fusów, ograniczając procesy formowania przekonań do **procesów organicznych** zachodzących w ciele posiadacza przekonań. Tu jednak również będziemy mieli do czynienia z unikatowym procesem fizycznym przy zdobywaniu każdego przekonania. Wszyscy możemy teraz prawdziwie powiedzieć: nigdy przedtem nie byłem w dokładnie **ty**m stanie cielesnym i nigdy nie będę w nim znowu. Czy powinniśmy więc dodać, że procesy te są procesami **relewantnymi** dla uzyskania i żywienia przekonania? Ten krok

<sup>10</sup> *TP*, s. 150

<sup>11</sup> *TP*, s. 152

<sup>12</sup> *TP*, s. 152

<sup>13</sup> L. Bonjour, *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge 1985, s. 5

oczywiście przenosi problem do znalezienia odpowiedniej analizy pojęcia „relewantny”.<sup>14</sup>

Następnie Chisholm omawia teorie kauzalne. Czy definiując uzasadnienie przez odwołanie się do przyczynowości można ustalić związek uzasadnienia z prawdą? Sądy o przyszłości czy sądy *a priori* sprawiają trudność na gruncie tej teorii. Ale czy w ogóle jakieś sądy są uzasadnione poprzez relację przyczynową?

Wyrażenie „*A* powoduje *B*” można rozumieć dwojako:

- (1) *A* jest przyczyną właściwą *B*;
- (2) *A* jest jednym z czynników przyczynowych, ma przyczynowy udział w *B*
- (C1) *S* ma eksternalne uzasadnienie dla przekonania, że *p*, gdy *S* jest przekonany, że *p*, a prawdziwość *p* jest **przyczyną właściwą** przekonania *S*, że *p*.

Wyodrębnienie jednak przyczyny właściwej jest trudne (możliwe tylko w bardzo ograniczonych okolicznościach). „Jeżeli *p* jest np. sądem, że po drugiej stronie Księżyca są góry, to jest wątpliwe, czy można wskazać choćby **jedną** taką sytuację, w której prawdziwość *p* byłaby **przyczyną właściwą** czyjegós przekonania, że *p*. Fakt prawdziwości jest tylko jednym z czynników, które wspólnie przyczyniają się do czyjegós przekonania, że *p*.”<sup>15</sup> Jeśli przyczynę właściwą pojąć jako „tę jedyną zmianę, która bezpośrednio poprzedza *B*” (spośród zdarzeń, które mają przyczynowy udział w *B*), to „właściwą przyczyną uzyskania jakiegoś przekonania może być jakieś inne psychologiczne zdarzenie (np. zachodzenie pewnej myśli) lub jakieś zdarzenie neurofizjologiczne. Stosowanie (C1) byłoby więc ograniczone do tych przekonań, które dotyczą takich psychologicznych lub neurofizjologicznych zdarzeń.”<sup>16</sup>

- (C2) *S* ma eksternalne uzasadnienie dla przekonania, że *p*, gdy *S* jest przekonany, że *p*, a prawdziwość *p* przyczynia się kauzalnie do przekonania *S*, że *p*.

Do tej definicji stosuje się następujący kontrprzykład: „Wyobraźmy sobie, że w ogrodzie pracuje człowiek, który nagle poczuł się zmęczony. Zmęczenie sprawia, że idzie do domu i sięga po gazetę. Czyta tam, że niektórzy ludzie uskarżający się na pewne zaburzenia wewnętrzne mają rude włosy. Ponieważ właśnie **on** jest rudy, a ponadto jest hipochondrykiem, dochodzi do wniosku: mam te zaburzenia! Jeżeli teraz posiadanie przez niego tych zaburzeń było jednym z wielu czynników, które kauzalnie przyczyniły się do jego zmęczenia, to możemy powiedzieć, że według (C2) ten człowiek ma eksternalne uzasadnienie dla przekonania, że ma te zaburzenia.”<sup>17</sup>

Kontrprzykład sugeruje, że podmiot powinien być świadomy kauzalnej roli *p* w formowaniu jego przekonania. Jeśli jednak odwołać się do jakiegoś pojęcia opisującego

<sup>14</sup> *TP*, s. 151-152

<sup>15</sup> *TP*, s. 157

<sup>16</sup> *TP*, s. 158

<sup>17</sup> Tamże.

stan świadomości (jest tak w kolejnej definicji (C3)), popadamy w internalizm. Podobne trudności napotykają teorie mieszane, kauzalno-reliabilistyczne.

Eksternalistyczna koncepcja uzasadniania jest odpowiednia dla badań szczegółowych w ramach epistemologii znaturalizowanej. O Chisholmie Goldman pisze, że jest on tradycyjnym filozofem, który wiąże reguły uzasadniania z subiektywnymi stanami osoby.<sup>18</sup> Sam zaś Goldman jako eksternalista opowiada się za obiektywną analizą uzasadniania. Chisholm z kolei, jak widzieliśmy, uważa, że eksternalistyczne podejście do uzasadnienia przekonań prowadzi do zagubienia jego istotnego sensu. Albo redukuje uzasadnienie do prawdziwości, albo wiąże je z czynnikami nieistotnymi, np. ze związkiem przyczynowym. Ponadto konsekwencją eksternalizmu jest niemożliwość podania kryterium uzasadnienia. Takie uzasadnienie nie jest więc przydatne — jego zdaniem — w epistemologii, która ma być teorią uzasadnienia naszych **faktycznych** przekonań.

Wydaje się jednak, że postulat ten epistemologia Chisholma spełnia tylko częściowo. Głównym powodem jest fundamentalna dwuznaczność wszystkich normatywnych pojęć epistemicznych, a mianowicie ich zarazem obiektywny oraz potoczny sens.

**2. Fundamentalizm.** W drugim wydaniu *Theory of Knowledge* Chisholm twierdzi, że pojęcie „fundamentalizmu”<sup>19</sup> jest tak wieloznaczne, że lepiej go nie używać.<sup>20</sup> Później jednak broni tego stanowiska pisząc, że „nie sformułowano jeszcze w epistemologii poważnej alternatywy dla fundamentalizmu”<sup>21</sup>, bowiem jego główny rywal — koherencyjna teoria uzasadniania — zakłada pewną formę fundamentalizmu.<sup>22</sup> S. Haack i E. Sosa potwierdzają, że współczesna epistemologia musi wybrać „między solidnym bezpieczeństwem starożytnej piramidy fundamentalistów a ryzykowną przygodą nowego statku koherentistów”.<sup>23</sup>

<sup>18</sup> Por. A. Goldman, *Epistemology and Cognition*, Cambridge 1986, s. 72

<sup>19</sup> „Fundamentalizm” jest tu odpowiednikiem angielskiego „foundationalism”. Autorzy polscy tłumaczą niekiedy słowo „foundationalism” jako „fundacjonalizm”, chcąc w ten sposób odróżnić wspomniane pojęcie epistemologiczne od fundamentalizmu jako nurtu w teologii czy zjawiska religijnego (fundamentalizm w teologii głosi, że wszystkie wypowiedzi biblijne należy interpretować dosłownie, a zatem np. odrzucić teorię ewolucji — por. J. Życiński, *Ulaskawianie natury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992, s. 93-97). W języku angielskim nie ma takiego problemu, ponieważ występują tam dwa terminy: „foundationism” jako kategoria filozoficzna i „fundamentalism” jako kategoria teologiczna. Ostatnio w języku polskim ukazało się kilka prac (np. J. Rolewski, S. Czerniak [red.], *Wokół fundamentalizmu epistemologicznego*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1991), które potwierdzają, że polskie słowo „fundamentalizm” może odpowiadać zarówno słowu „foundationalism”, jak i „fundamentalism”. Podjęto nawet próbę syntetycznego przedstawienia różnych odmian fundamentalizmu. Por. A. Bronk, „Antyfundamentalizm filozofii hermeneutyczno-pragmatycznej i fundamentalizm filozofii klasycznej”, *Roczniki Filozoficzne KUL* 1989 z. 1, s. 163. Por. też R. Ziemińska, „Problem fundamentalizmu epistemologicznego”, *Edukacja Filozoficzna*, 14 (1992), s. 345.

<sup>20</sup> Por. R.M.Chisholm. *Theory of Knowledge*, wyd. 2. Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1977, s. 63.

<sup>21</sup> „No serious alternative in epistemology to foundationalism has yet been formulated” (R.M.Chisholm, *The Foundations of Knowing*, Harvesters and the University of Minnesota Press, Brighton, Minneapolis 1982, s. VII).

<sup>22</sup> Por. P. Helm, „R.M.Chisholm. *The Foundations of Knowing*”, *Nous* 19 (1985), s. 112.

<sup>23</sup> E. Sosa, „The Raft and The Pyramid”, *Midwest Studies in Philosophy* 5, s. 3 (cyt. za: S. Haack, „Theories

Fundamentalizm jest to stanowisko w kwestii uzasadnienia przekonań, w myśl którego „cała wiedza jest ujmowana jako ostatecznie oparta na pewnych fundamentalnych (podstawowych) przekonaniach, które mają epistemologicznie uprzywilejowaną pozycję — są *a priori*, samoprezentujące się, niekorygowalne itp. Inne prawdziwe przekonania są wiedzą, o ile mogą być uzasadnione przez odwołanie się do wiedzy podstawowej.”<sup>24</sup>

J. Dancy nazywa Chisholma czołowym współczesnym fundamentalistą.<sup>25</sup> Według J. Newmana fundamentalizm u Chisholma polega na przekonaniu, że większość naszych przekonań potocznych może być uzasadniona, choćby częściowo, poprzez ich relację do danych samoświadomości i prawd apriorycznych.<sup>26</sup> Inni formułują tezę fundamentalistyczną mocniej: wszelka wiedza oparta jest na samoświadomości, która nie potrzebuje już żadnego uzasadnienia.<sup>27</sup> W. Alston słusznie zauważa, że epistemologia Chisholma nie jest klasycznym systemem fundamentalistycznym, ponieważ do bazy uzasadnienia włącza sądy spostrzeżeniowe i przypomnieniowe.<sup>28</sup> Jest to tzw. „*minimal foundationalism*”.<sup>29</sup> W klasyfikacji zaś R. Audięgo stanowisko Chisholma to skromny epistemiczny fundamentalizm psychologiczny.<sup>30</sup> Według K. Lehrera Chisholm nie jest fundamentalistą, choć nigdzie wprost tego nie pisze. Chisholm wyłamuje się z koncepcji fundamentalistycznych, ponieważ konsekwencja epistemiczna nie gwarantuje u niego prawdy.<sup>31</sup> Według Lehrera, jeżeli ktoś jak Chisholm głosi, że istnieją przekonania oczywiste, nie uzasadnione przez inne przekonania, to albo jest fundamentalistą, albo nie daje żadnej podstawy uzasadnienia tych przekonań. Chisholm stoi, jak twierdzi Lehrer, na tym drugim stanowisku.<sup>32</sup>

Chisholm zagadnienie fundamentalizmu sprowadza do dwóch kwestii. Po pierwsze, dyskutuje z tezą, że żadna fundamentalistyczna teoria nie jest możliwa, oraz, po drugie, z tezą, że teorie koherencyjne nie muszą być fundamentalistyczne.

Bonjour przedstawił argument, który ma uzasadniać tezę, że ujęcia bazowe (bazowe przekonania empiryczne) są niemożliwe.<sup>33</sup> Powodzenie tego dowodu byłoby jedno-

---

of Knowledge: An Analytic Framework”, *Proceedings of the Aristotelian Society. New Series* 83 (1982-1983), s. 143). Por. też. M. Williams. *Groundless Belief. An Essay on the Possibility of Epistemology*, New Haven 1977, s. 22: „To abandon the foundational view of knowledge is to commit oneself to a coherence theory of justification”.

<sup>24</sup> R. Boyd, „What Realism Implies and What It Does Not”, *Dialectica* 43 (1989) nr 1-2, s. 11.

<sup>25</sup> Por. J. Dancy, *op. cit.*, s. 60.

<sup>26</sup> Por. J. Newman, „Epistemic Inference and Illative Judgment”, *Dialectica* 35 (1981), s. 329.

<sup>27</sup> Por. B. Aune, *op. cit.*, s. 232.

<sup>28</sup> Por. baza oczywistości rozszerzona percepcyjnie i przypomnieniowo (R.M. Chisholm, „*Verstehen* jako zagadnienie epistemologiczne”, przeł. R. Ziemińska, *Edukacja Filozoficzna* 13 (1992), s. 15.

<sup>29</sup> Por. W. Alston, „Has foundationalism been refuted?”, *Philosophical Studies* 29 (1976), s. 287-305.

<sup>30</sup> Por. R. Audi, „Psychological Foundationalism”, *The Monist* 61 (1978), s. 597 i 600.

<sup>31</sup> Por. K. Lehrer, *Knowledge*, Clarendon Press, Oxford 1974, s. 151.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 80.

<sup>33</sup> Por. L. Bonjour, *The Structure*, *op. cit.*, s. 32.

znaczne z dowodem niemożliwości fundamentalizmu. Chisholm pokazuje, że jedna z przesłanek tego dowodu jest fałszywa.<sup>34</sup> Jest to odparcie jedynie argumentacji (nie tezy), lecz autor *Theory of Knowledge* nie potrzebuje niczego więcej, aby uznać, że jego stanowisko jest dopuszczalne.

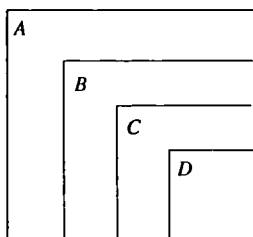
Podjmując drugą kwestię Chisholm pokazuje, że teorie koherencyjne muszą być w pewnym wymiarze fundamentalistyczne. Świadczy o tym natura „wzajemnego poparcia” przekonań oraz nieprzechodność relacji konfirmacji. „Stosowanie relacji konfirmacji pozwala nam powiedzieć o potwierdzonym sądzie  $h$  tylko to, że jest on prawdopodobny dla  $S$ .”<sup>35</sup> Jeśli tak, to koherentyista nie jest w stanie odróżnić wiedzy od (tylko) prawdziwego przekonania, nie może rozróżnić epistemicznych wartości przekonań.

Jeśli koherentyści mówią o warunku obserwowalności, to jest to już rodzaj odwołania się do przekonań bazowych. Poza tym nie można stosować relacji konfirmacji, jeżeli nie założy się jakiegoś sposobu poznawania własnych przekonań czyli wartości samoświadomości.<sup>36</sup>

Koronnym argumentem Chisholma przeciwko koherentyzmowi jest pokazanie, że relacja konfirmacji, w przeciwieństwie do relacji nadawania oczywistości, jest nieprzechodnia. Rozważmy cztery sądy:

- (1) Większość  $A$  jest  $B$ , większość  $B$  jest  $C$ , większość  $C$  jest  $D$  i  $x$  jest  $A$ .
- (2) Większość  $A$  jest  $B$ , większość  $B$  jest  $C$ , większość  $C$  jest  $D$  i  $x$  jest  $B$ .
- (3) Większość  $A$  jest  $B$ , większość  $B$  jest  $C$ , większość  $C$  jest  $D$  i  $x$  jest  $C$ .
- (4) Większość  $A$  jest  $B$ , większość  $B$  jest  $C$ , większość  $C$  jest  $D$  i  $x$  jest  $D$ .

„Możemy powiedzieć, że (1) konfirmuje (2), (2) konfirmuje (3), a (3) konfirmuje (4). Nie możemy jednak powiedzieć, że (1) konfirmuje (4).”<sup>37</sup> Jak widać na diagramie, stąd, że  $B$  jest prawdopodobne ze względu na  $A$ ,  $C$  prawdopodobne ze względu na  $B$ , a  $D$  prawdopodobne ze względu na  $C$ , nie wynika, że  $D$  jest prawdopodobne ze względu na  $A$ .



<sup>34</sup> Por. *TP*, s. 166.

<sup>35</sup> *TP*, s. 167.

<sup>36</sup> Por. tamże.

<sup>37</sup> *TP*, s. 169.



Na trudności koherentyzmu wskazuje też Goldman. Pozytywna koncepcja koherencji (tak, jak ją pojmuje Chisholm), zgodnie z którą sądy wzajemnie popierają się i potwierdzają — jest za mocna. (Powstaje np. problem, ile przekonań potwierdza moje obecne przekonanie, że śwędzi mnie teraz lewe ucho.) Z kolei koherencja pojęta jako logiczna spójność dopuszcza fantazjowanie.<sup>38</sup>

Haack, choć przeciwna fundamentalizmowi, potwierdza, że koherentysta nie wie, który koherentny zbiór przekonań wybrać, i musi odwołać się do czegoś poza przekonaniami. Sama opowiada się za fundherentyzmem, stanowiskiem akceptującym rolę zarówno doświadczenia jak i wzajemnego poparcia przekonań w uzasadnianiu.<sup>39</sup>

W pewnym sensie podobne stanowisko zajmuje Chisholm. „Obecna teoria poznania jest słusznie nazywana **fundamentalistyczną**, ponieważ do źródeł epistemicznego uzasadniania zalicza ujęcia bazowe. Może też być nazwana „teorią koherencyjną”, ponieważ do źródeł epistemicznego uzasadniania zalicza wzajemne poparcie (przekonań). Byłoby więc błędem twierdzić, że fundamentalistyczne i koherencyjne teorie uzasadniania epistemicznego muszą być ze sobą niezgodne. (Nie chcę przez to oczywiście negować tego, że poszczególne teorie mogą kłaść mniejszy lub większy nacisk na rolę ujęć bazowych i wzajemnego poparcia.)”<sup>40</sup>

Opozycję fundamentalizmu i koherentyzmu o wiele bardziej zdecydowanie przekraczają tzw. epistemolodzy naturalistyczni (np. Goldman), lecz nawet wśród epistemologów nienaturalistycznych można spotkać takie próby. Jest nią próba naturalistycznego czy niedoksastycznego internalizmu, przedstawiona przez J. Pollocka. Pollock odrzuca wspólne doksastyczne założenie fundamentalizmu i koherentyzmu, zgodnie z którym racjonalność epistemiczna jest funkcją żywionych przekonań. Zdaniem Pollocka jest ona również funkcją niedoksastycznych stanów mentalnych.<sup>41</sup> Wydaje się, że pełna realizacja takiego projektu epistemologii wymaga przejścia na stanowisko epistemologii naturalistycznej typu Goldmana.

Podobnie jak stanowisko Haack można potraktować jako koherentyzm uznający szczególną rolę doświadczenia, tak stanowisko Chisholma można uważać za fundamentalizm uznający rolę wzajemnego wspierania się przekonań.

Jak piszą Dancy, Williams czy Haack, fundamentaliści zwykle odwołują się do argumentów «z regresu»: musi istnieć jakieś ostateczne uzasadnienie naszych przekonań; proces uzasadniania nie może biec w nieskończoność. Chisholm pisze, że jeżeli pewne sądy są oczywiste i jeżeli chcemy uniknąć błędnego koła i ciągu

<sup>38</sup> Por. A. Goldman, *Epistemology*, *op. cit.* s. 100.

<sup>39</sup> Por. S. Haack, *op. cit.*, s. 154.

<sup>40</sup> *TP*, s. 163-164.

<sup>41</sup> Por. T. Szubka, „Analityczna teoria poznania”, [w:] A.B. Stępień, T. Szubka (red.) *Studia metafizyczne*. T. 1., RW KUL, Lublin 1993, s. 247-248.

uzasadnień biegnącego w nieskończoność, to musimy przyjąć, że istnieją „sądy bazowe”, które stanowią podstawę sądów oczywistych.<sup>42</sup>

Znaczenie terminu „sąd bazowy” precyzuje następująca definicja: „*e* jest dla *S* sądem bazowym, gdy *e* jest ścisłym odpowiednikiem koniunkcji sądów, z których każdy jest albo samoprezentujący się, albo aksjomatyczny dla *S*”.<sup>43</sup>

Zakłada się zatem, że

(1) nie można mieć uzasadnionego przekonania, jeżeli to przekonanie nie opiera się na uzasadnionym przekonaniu,

(2) istnieją przekonania uzasadnione, które nie są uzasadnione dzięki tym przekonaniom (np. przekonania o tym, co przeżywamy), oraz

(3) uzasadnienie nie może przebiegać «po kole» (tzw. liniowa koncepcja uzasadnienia).<sup>44</sup>

Główną słabością fundamentalizmu Chisholma wydaje się brak wystarczających podstaw dla przyjęcia nie wymagających uzasadnienia przekonań bazowych. Poza tym Chisholm zakłada, że bazowe przekonania faktycznie uzasadniają pozostałe. Argument z regresu opiera się na wyżej wymienionych założeniach, które są dyskusyjne, a potoczne doświadczenie nie potwierdza takiego sposobu uzasadniania. Jest to raczej teoretyczna próba przedstawienia struktury uzasadnienia.

Wobec słabości koherentyzmu w ramach podejścia nienaturalistycznego, fundamentalizm jest jednak w pełni uprawnioną propozycją struktury uzasadnienia. Jego zaletą jest to, że porządkuje, czy raczej hierarchizuje nasze przekonania. Mimo wszystkich zarzutów, które można wysunąć pod adresem przekonań o własnych aktualnych przeżyciach czy pod adresem prostych aksjomatów, trudno nie zgodzić się, że są to przekonania lepiej uzasadnione niż pozostałe. Z pozostałych zaś — to właśnie przekonania spostrzeżeniowe są przekonaniem najbardziej dla nas oczywistymi.

Zgodność z intuicjami zdrowego rozsądku okazuje się zatem największą zaletą fundamentalizmu Chisholma. Osiągnięcie tej zgodności było skądinąd podstawowym celem tej epistemologii.

<sup>42</sup> Por. R.M. Chisholm, „The Foundation of Empirical Statement”, [w:] K. Ajdukiewicz (red.), *The Foundation of Statements and Decisions*, PWN, Warszawa 1965, s. 115 oraz R.M. Chisholm, „Knowledge and Belief: *de dicto* and *de re*”, *Philosophical Studies* 29 (1976), s. 11.

<sup>43</sup> R.M. Chisholm, *Person and Object: A Metaphysical Study*, Allen and Unwin, London 1976, s. 181.

<sup>44</sup> Por. S. Haack, *op. cit.*, s. 153. Por. też J. Dancy, *op. cit.*, s. 58-61 oraz M. Williams, *op. cit.*, s. 22.